

Piasek z grobu otwartego i żaba parchata rzucone przez próg. Nowożytne postrzeganie czarów i czarownic [w:] „Ludzie Nauki- prezentacja tematyki badawczej i przeglądowej. Monografia 2016”, cz. II, (red.) M. Olkiewicz, M. Drewniak, ISBN 978-83-943426-5-4, Waleńczów 2016, s. 232-244. Język Polski.

PIASEK Z GROBU OTWARTEGO I ŻABA PARCHATA RZUCONE PRZEZ PRÓG. NOWOŻYTNE POSTRZEGANIE CZARÓW I CZAROWNIC.

Bożena Ronowska
Uniwersytet Gdański, Instytut Archeologii i Etnologii

Wprowadzenie

1. Magia i religia na przestrzeni wieków

Kultury magiczne wiązały się ściśle ze zgodnością świata, wiarą w porządek rzeczy nim rządzących i świadomą kolejność zdarzeń. Każda ludzka istota, poza poczuciem przynależności posiada też mocne poczucie odrębności, stąd ograniczenia, nakazy i zakazy ze strony społeczności, w której żyje. Wiele z nich posiada cel bezpośredni, którego podstawowym działaniem jest ochrona przed złymi mocami.

W poszukiwaniu jakichś form zabezpieczenia człowiek najpierw zwraca się ku najbliższemu otoczeniu i w ujarzmieniu przyrody, w rzeczach, które tworzy i zdobywa, w ludziach, których sobie zjednuje lub podporządkowuje, stara się zobaczyć swoją moc. (Bouzyk, 1994, str. 73)

Równoległe z człowiekiem istnieje magia ludowa oraz z nią związane wierzenia i praktyki magiczne, które od zamierzchłych czasów nadają sens jego trwaniu.

Magia od wieków służyła ludziom, ma ona wiele wspólnego z religią. W jednym i drugim przypadku człowiek za wszelką cenę pragnie zmienić swoje przeznaczenie. Dla Jamesa George Frazera¹ religia ma swój początek w magii, dla niego jest ona zwitkiem okólników i przypadków wypracowanych przez człowieka na skutek tego, że niektóre obrzędy magiczne nie przynosiły pożądanych rezultatów. Dlatego jego zdaniem za działanie magii lub jej nie działanie obarczono odpowiedzialnością istoty wyższe, mające władzę nad przyrodą i naturą (Frazer, 2003)

W pewnym sensie religia polega na humanizacji praw natury, a magia na przyswojeniu poczynań ludzkich - to znaczy na traktowaniu pewnych działań tak, jak gdyby stanowiły one część determinizmu fizycznego. Lecz chodzi tutaj o określenie alternatywy lub etapów ewolucji. Antropomorfizm przyrody wyrażający religie i fizjomorfizm człowieka definiujący magię stanowią dwa elementy zawsze dane, zmienia się jedynie ich dozowanie. Nie istnieje ani religia bez magii, ani magia, która nie zawiera choćby odrobiny religii. (J. Maisonneuve, 1995, str. 11)

Realne i modelowe rozumienie magii i religii zmieniało się na przestrzeni wieków, postawy ludzi wobec tych zagadnień mocno się w tym czasie różniły, natomiast definiowaniem zjawisk zajmowali się ludzie światli, ludzie prości sami, we własnym zakresie stosowali magię i nie byli zainteresowani bezpośrednim przesłaniem wyższych warstw społecznych. Kościół nieugięcie próbował je wykorzenić, jednak bezskutecznie, biała magia mieszała się z

¹ Szkocki antropolog społeczny, historyk religii i filolog (1854-1941), wywarł znaczny na współczesne studia nad porównywaniem religii i mitologią.

czarną magią, magia naturalna z magią demoniczną, wszystko wrzucono do jednego worka i oznaczono etykietą – czarownice. (Kracik, 2008)

Wraz z przyjęciem chrztu ludność polska musiała stopniowo wyzbyć się wszelkich śladów pogańskich, a co za tym idzie wszelkich wierzeń i praktyk czynionych do tej pory przez ludność tubylczą. Świat pogan mocno odbiegał od świata chrześcijan, by mógł stopniowo zanikać konieczne było zniszczenie obiektów dawnych kultów (Byczkowski, 2006, str. 5) Człowiek mający swoich bogów, nagle miał jednego, wielkiego Boga i by przyjąć jego boskość musiał w nią uwierzyć i założyć, że siła i moc sprawcza tego Boga jest potężniejsza od tej, którą dysponowali dotychczasowi bogowie. W tym celu kościół średniowieczny głosił świętość życia ludzkiego a dla zobrazowania tych słów podawał żywoty świętych, których bytowanie na ziemi według kościoła nacechowane było czynieniem rzeczy z pogranicza magii i czarów (Byczkowski, 2006, str. 20)

Było to dość ciekawe posunięcie, sam kościół nie czynił cudów, ale jego namiestnicy i przedstawiciele już tak. W ten sposób jeden Bóg w centrum zyskał wielu pomocników w postaci świętych. Toteż zamiast pogańskich figurek w domach pierwszych chrześcijan gościć zaczęły obrazy z wizerunkami świętych. Przy tej okazji rozwinął się totemizm, wierzone, że wizerunki świętych czynią cuda, że posiadają moc czynienia dobra, ale także karania złych sąsiadów.

Wiara w moc świętych nie opierała się tylko na dokonanych w przeszłości cudach, lecz także na założeniu, że swoją mocą mogą jeszcze dziś wpłynąć na losy swoich wiernych na ziemi. Każda plaga, zaraza czy niebezpieczeństwo miały swojego wystawiennika i orędownika, do którego zwracali się wyznawcy w potrzebie. Każdy święty miał swoją specjalizację. Cuda dokonywane przez owych patronów były wykorzystywane nie tylko w celu uzdrawiania ludzi, ale także zwierząt. (Byczkowski, 2006, str. 21)

Poza obrazami z wizerunkami świętych kościoł promował inne, posiadające moce magiczne rzeczy, takie jak amulety, relikwie, święte księgi, modlitwy itp. Odtąd ludzie mieli celowo korzystać z magii, i z jej pomocą przyczyniać się do zmian biegu spraw. Bardzo ważne były wówczas wszelkiego rodzaju materialne i niematerialne rzeczy mające za zadanie odstraszanie demonów. Kościół kończącego się średniowiecza dążył do chrystianizacji dawnych obrzędów, dołączając do nich rozliczne przedmioty poświęcone w kościele, które miały wspomóc, wręcz zagwarantować powodzenie magii. Zmaterializowanie znaku religijnego, czegoś, co przez poświęcenie należało do sacrum zaczęło odgrywać znaczną rolę.

W czasach nowożytnych rozwinęło się to do tego stopnia, że niemal wszystko, co kiedykolwiek zetknęło się z sacrum i obrzędem religijnym zaczęło wykorzystywać masowo w magii ludowej. Równolegle funkcjonowały środki magiczne, które należały od magii ludowej z okresu przedchrześcijańskiego, które współistniały z magią schrystianizowaną. Były pośród tych zabiegów magicznych także takie, które przybyły na ziemię polskie wraz z kolonistami, którzy w ramach dyfuzji przejmowali i uważali za swoje praktyki magiczne tubylców. (Bylina, 1990, strony 47-48.)

Pośród wielu świeckich środków magicznych na uwagę zasługuje rytualne zakopywanie magicznych przedmiotów w progu domostwa, czy na obrzeżach gospodarstwa dla jego ochrony, ten rodzaj zabiegów magicznych stosowano także w czarnej magii². Zabieg ten według Stanisława Byliny³ nawiązuje do archaicznych ofiar zakładzinowych, gdzie pod progiem domu zakopywano czaszki zwierzyny dziko żyjącej i jajka [do tematu powrócimy w dalszej części tej pracy].

² Wątek zakopywania różnych przedmiotów pod progiem domu był bardzo często eksploatowany w zeznaniach osób torturowanych podczas procesu o czary. Zwykle chodziło o wywołanie określonego rezultatu poprzez zakopanie w progu zagrody lub domostwa należącego do osoby będącej przedmiotem czarów. Zakopywano zwykle przedmioty bardzo źle się kojarzące.

³ Profesor nauk humanistycznych, badacz historii średniowiecza i kultury chrześcijańskiej.

Wiek XV przyniósł stopniowy rozwój magii ludowej pod względem technicznym i praktycznym, magia agrarna gościła niemal w każdej zagrodzie, zapotrzebowania na nią ciągle rosły i zaczynały dotyczyć coraz większej liczby zajęć gospodarczych. (Bylina, 1990, str. 41)

Odrębny gatunek magii stanowi czarownictwo (czarostwo), które z końcem średniowiecza zostało uznane za rodzaj herezji. W dużej mierze kojarzono z nim kobiety. (Malita, 2012, str. 33)

W lokalnych wierzeniach ludowych [wiedźma] była uważana za postać demoniczną (wtedy zwano ją też „Babą-jagą”), albo za osobę, która ma kontakt z siłami nadprzyrodzonymi i zna różne –nazwijmy to ogólnie – sztuki tajemne, za pomocą, których potrafi szkodzić, ale też pomagać ludziom. W Polsce to pierwotne znaczenie zlało się w jedną postać z importowaną z Zachodu czarownicą-heretyczką, mającą konszachty z diabłem. (Malita, 2012, str. 33)

2. Przegląd literatury

„Magię” *Słownik języka polskiego PWN* charakteryzuje, jako zespół wierzeń i praktyk ściśle powiązanych z przeświadczeniem o istnieniu istot nadprzyrodzonych, nad którymi można zapanować za pomocą czarów i zaklęć. (Drabik, 2007, str. 68)

W stereotypowym odbiorze etnologów magia to przede wszystkim zespół nietypowych zachowań przynależnych społeczeństwom i jednostkom niecywilizowanym magia stanowi odrębny typ świadomości społecznej, determinujący określone zachowania. Wierzono w magię przedmiotów i siłę magiczną najstarszego z rodu, konieczne było przestrzeganie kulturowo ustalonych rytuałów, mających ścisły związek z cyklem zajęć w polu.

Mianem praktyk magicznych określa się działania mające na celu:

- 1) Zapewnienie pożądaných skutków, są to tzw. Praktyki sprowadzające, posiadające ograniczenia czasowe, czyli tak zwane *tu i teraz*.

- 2) Zabezpieczenie przed czymś, tak zwane *zapobiegawcze i doraźne*, stosowane w obliczu nieszczęścia, przewidywanie różnych zjawisk. (Kwaśniewicz, 1965, str. 81)

(...) wizja wczesnej a skutecznej separacji religii i magii ma jednak mało wspólnego z realnym i długotrwałym procesem chrystianizacji, w którym stare i nowe wchodziło w znacznie bardziej złożone interakcje niż poranne wypieranie nocy przez dzień. Dlatego też i konsekwencje owego przenikania wzajemnego religijnych kultur – w głowach zwykłych wyznawców – były doniosłe i dalekosiężne. Siły i trwałości tych następstw nie można mierzyć jedynie treścią i zasięgiem przesądów, jakie przetrwały najdłużej w myśleniu i praktyce - czytelnym w religijności zwykłych ludzi.(...) Prośba kierowana do Boga ze czcią i uległością charakteryzuje religię, zaś wymuszanie czegoś na siłach nadprzyrodzonych poprzez spełnienie odpowiedniego obrzędu, wykonanie należącego gestu, wypowiedzenie stosownej formuły, czyli dążenie do osiągnięcia celu automatycznie i manipulacyjnie – jest magią. Tak pojmowane rozróżnienie pochodzi z XVI wieku, gdy protestanci zarzucali katolikom uprawianie magii. (Kracik, 2008)

Literatura dotycząca tematu magii jest obszerna, nad jej problemem debatują między innymi antropolodzy, socjolodzy i etnologowie, każdy z nich ujmując magię z punktu widzenia własnej dyscypliny. Temat doczekał się opracowań opisowych i teoretycznych, niestety większość badaczy traktuje magię stereotypowo, bywa, że etnologowie ujmują temat jako przynależny ludziom niecywilizowanym. W artykule przywołałyśmy najbardziej znaczące punkty widzenia tego zagadnienia.

Wokół magii powstało wiele teorii, jedną z ciekawszych i szeroko dyskutowanych postawił w swojej pracy *Primitive culture* (Tylor, 1896-1898) Edward Burnett Tylor, [1896-1898], który uznał, że „animizm”⁴ jest najstarszą formą religijnych wierzeń i jednocześnie drobiną samej religii, autor zdecydowanie przeciwstawia magię i religię, przy czym prominencji duszy doszukuje się w snach.

⁴ Wiara w powszechne uduchowanie natury.

Natomiast Herbert Spencer [1973:119+] w swojej rozprawie *Ancestor-Worship* (Spencer, 1973, str. 199) przedstawia koncepcję „manizmu” jako gatunek religii, który powstał w wyniku strachu przed śmiercią. W tym wypadku wiara w duchy powstała w wyniku kultu przodków.

Robert Ranulph Marett [1909:258-263] w *The tabu-Mana Formula as a Minimum Definition of Religion* (Marett, 1973) wystąpił z koncepcją „animatyzmu”, który uznał za najdawniejszą formę wierzeń. Autor operował pojęciem „stadium naturalne”, które uznawał za podstawę przekonań religijnych.

John Lubbock [1870:131-292] podążał drogą wytyczoną wcześniej przez Tylora, tak jak on uważał za kluczową rolę snów w dojrzewaniu i utrzymaniu religijnych wierzeń. Autor kładł nacisk na ich dwoistość, uznawał że w tym kontekście wierzenia posiadają aspekt intelektualny i emocjonalny. Jego praca *The Orgin of Civilisation and the Primitive Condition of Man* (Libbock, 1870) przedstawił cały ciąg genetyczny tych wierzeń począwszy od ateizmu poprzez fetyszyzm, totemizm, szamanizm, idolatrię i kult duchów przyrody po religie.

James Frazer w rozprawie *Złota gałąź* rozwinął myśl Tylora, jak on uważał magię za efekt „błędu logicznego myślenia”. Obaj autorzy człowiek pierwotny poza wyobrażeniami sił nadnaturalnych istniał obraz świata, który był sekwencją powtarzających się zdarzeń.

Jeffrey B. Russell [2003] dzieli magię na dwie grupy: 1) intelektualną (wysoką), 2) Praktyczną (niską). Magia wysoka kojarzona była z nauką, ściśle wiązała się z astronomią, astrologią itp. wiązała się z użyciem konkretnych atrybutów, takich jak magiczne eliksiry, czy książki. Ten rodzaj magii kojarzony był wyłącznie z mężczyznami, byli to tak zwani nekromanci⁵, ich moce miały zdolność kontaktu z duchami itp. Magia niska natomiast kojarzona była z czarami (określonymi zabiegami) w skutek, których miały być osiągnięte

⁵ Też Czarnoksiężnik.

określone rezultaty. Magia praktyczna była powszechna wśród zwykłych rytuałów ludowych. (Russell, 2003)

Problem magii badał także Kazimierz Moszyński, który w swojej pracy *Kultura ludowa Słowian* (Moszczyński, 1934, strony 418-432) tkwi w myśleniu psychologicznym, obecnym w minionym stuleciu. Autor za podstawowe źródła wierzeń uznaje: animatyzację, animizację, personifikację przyczyn zjawisk, przekonanie o istnieniu niewidocznego, halucynacje, marzenia senne, choroby psychiczne i przyczyny zewnętrzne.

Warto także wspomnieć socjologiczne widzenie magii, Émile Durkheim [1925] w *Les Formes élémentaires de la vie religieuse : le système totémique en Australie* (Durkheim, 1925) nawiązał do wyobrażenia zbiorowości, jako grupy społecznej sakralizującej samą siebie. Użył przy tym pojęć „sacrum” i „profanum”. Podobne teorie głosił Durkheim w pracy, którą napisał wraz z Marcelem Maussem *O niektórych pierwotnych formach klasyfikacji*. (Durkheim, 1973, strony 705-802) Autorzy potwierdzili wcześniejszą opinię Durkheima, że „reprezentacje zbiorowe są powiązane z typem organizacji społecznej”.

Bronisław Malinowski w pracy: *Magia, nauka i religia* pisze o tym, że magia jest tworem napięć uczuciowych, a działania magiczne uzewnętrzniają uczucia. Autor w swojej rozprawie odniósł się także do czarnej magii, doszukując się w niej działań, które wynikły z nienawiści, według zasady, że człowiek z natury chce szkodzić innym ludziom. Tak więc magia w jego ujęciu to przede wszystkim działanie, prowadzące do rozładowania napięcia.

3. Materiał i metody

W świetle rozlicznych twierdzeń dotyczących magii, obecna praca zajmuje się tematem wyłącznie w kontekście magii domowej i magii czarowskiej. Jej celem nadrzędnym jest dokonanie konfrontacji obu rodzajów magii. Przy czym magię domową rozumiemy jako zabiegi magiczne, czynione w celu ochrony ogniska domowego przed działaniem złych mocy. Natomiast za magię czarowską uznajemy działania magiczne, czynione przez czarownice/czarownika/ w celu uczynienia szkody.

Przestępstwo czarów znane było już w Biblii, jednak zaczęto je kryminalizować w okresie nowożytnym, przy czym rozumiano je w ten sposób, że ktoś w porozumieniu z siłami nieczystymi działa na szkodę bliźnich, zwłaszcza powodując ich chorobę lub śmierć. Czary były nie tylko grzechem ale także przestępstwem. Wiara w złe moce i możliwości nawiązania kontaktów i porozumienia z nimi przez człowieka stała się podstawą do wszczęcia procedur ścigania czarownic. Ogromną grupę oskarżeń przedstawianych czarownicom stanowiły oskarżenia o szkodzenie sąsiadom, głównie na wsi. (Śliwa, 2014, str. 2)

Procesy czarownic i czarowników w Europie na przestrzeni XVI-XVIII wieku nie były prowadzone przez kościół a przez sądy świeckie. Każdy system państwowy posiadał odrębne przepisy prawa i wypracowane metody walki z czarownicami. (Varga, 2011, str. 81)

Magia i praktyki magiczne będące częstym powodem podejrzania o czarostwo były jednak tak powszechne, że nawet uprawiali je ci, którzy obwiniali i oskarżali domniemane czarownice. Wierzenia ludowe i praktyki magiczne towarzyszyły ludziom od zawsze, ich natężenie wzrastało lub malało w zależności od tego w jakim środowisku społecznym ludzie funkcjonowali. Doszło więc do konfliktu w którym oskarżający o czary mógł w każdej chwili stać się oskarżonym. Wierzono, że czarownica posiadała moc, dzięki której mogła opętać

niewinne osoby złymi duchami, uznawano, że dla opętania konieczny jest dotyk fizyczny, więc to ciało spełniało tu kluczowe role. Uznając więc pomiędzy opętującym i osobą opętaną powoływano się na myśli Kartezjusza i jego pogląd na świat.

I chociaż może (a raczej na pewno- jak to później powiem)posiadam ciało, które jest ze mną bardzo ściśle związane, niemniej jednak jest rzeczą pewną, że zaiste ja sam jestem czymś różnym od mojego ciała i bez niego mogę istnieć – ponieważ z jednej strony posiadam jasną i wyraźną ideę samego siebie jako rzeczy myślącej tylko, a nie rozciąglej, a z drugiej strony wyraźną ideę ciała jako rzeczy rozciąglej, a nie myślącej. (Descartes, 1958, str. 105)

Uznawano relacje duszy (substancji myślącej) i ciała (substancji rozciąglej) czarownicy z duszą i ciałem osoby opętanej, czyli fizyczny i duchowy związek opętanego z opętującym. Uważano, że czarownica może za pomocą oczu dotykać zarówno ciała jak i duszy ofiary, a także, że taki urok może odbić się od ciała osoby na jaką czarownica wywiera swój wpływ i tym samym (na zasadzie Bazyliszka) trafić powrotem do czarownicy. Według lekarzy badających przypadki osób opętanych dowodem powyższych tez były wizje (obrazy) osoby opętującej, które męczyły opętanych. Wizje takowe były uznawane za dowody w sprawie przeciw czarownicy (Werne, 2005, str. 12)

Za pomocą magii ludzie chronili się przed urokami, do tych celów używano rozmaitych przedmiotów, wszystko musiało się dziać w określonym czasie, według konkretnych rytuałów. Jednym z ważnych elementów zabezpieczających przed urokami, żywym do dnia dzisiejszego jest wplatanie czerwonej wstążki we włosy lub przedmioty należące do dziecka. Podobnie dawniej zabezpieczano młode zwierzęta gospodarskie. Dla ochrony zwierząt gospodarz zakopywał także w progu stajni liście i lodygi odpowiednich roślin, w szczególności były to zioła święcone. (Treder, 2002, str. 43)

Magiczne zdolności przypisywano też różnym przedmiotom. Zalicza się do nich amulety, tzw. nawięzy służące do odwracania uroków i chroniące od

nieszczęścia. Najczęściej występowały w formie zębów ludzkich i zwierzęcych, kości i pazurów. (Kuchta., 2012, str. 26)

Do działań magicznych ściśle przylega magia czarowska⁶, której celem było wywołanie określonych, negatywnych skutków. Sądzona w Opalenicy Jadwiga Rabaczka w 1660 roku zeznała, że dla choroby zwierzęcej „Gnaty koniowe i bydłce nazbierane i insze rzeczy zakopała w progu”. (Kuchta., 2012, str. 5) Także Zeznanie Agaty Jakubki podczas procesu w 1772 roku Nieszawie nawiązuje do motywu zakopywania w progu domu zwierzęcych kości:

(...) We dworze, około komina zakopane są gnaty, kość wilcza i inne kości, na lubieżność. Trzeba je wykopać, a będą zdrowi. (Kuchta., 2012, str. 67)

Mamy tu do czynienia prawdopodobnie z magią miłosną, w której bardzo często miały zastosowanie poza różnymi kośćmi także nogi kreta a nawet żmije.

W magii domowej motyw zakopywania czegoś w progu, stajni, czy zagrody miał zastosowanie często podczas budowy nowego domu, czasem gospodarz pod fundamentem zakopywał żywego psa. Według danych archeologicznych pies na ziemiach polskich występował w całym neolicie, poza funkcjami jakie spełniał w życiu codziennym człowieka, miał także ogromne znaczenie wierzeniowe. Szczątki psów znajduwane są na stanowiskach osadniczych i cmentarzyskach. Na osadach psie kości znajdują się w grupie szczątków innych zwierząt, co wskazuje na pokonsumpcyjne pochodzenie tych pozostałości. Można je także spotkać jako osobne pochówki w jamach, interpretowane przez archeologów jako ofiary zakładzinowe. Na cmentarzyskach natomiast występują w pochówkach ludzko-zwierzęcych, bądź wielogatunkowych. (Piątkowska-Małecka, 2003, str. 201)

⁶ Na przykład: za pośrednictwem zakopanych w progu przedmiotów.

Ofiara zakładzinowa była składana w chwili rozpoczęcia budowy domu, zwykle w jego fundamentach. Jej podstawowym celem była ochrona domu przed złem, chodziło prawdopodobnie o przeblaganie, zdobycie dobrego ducha, który by chronił ognisko domowe. Ponadto chodziło także o to by w martwe mury technąć życie, ofiara miała za zadanie poprzez swoją śmierć ożywić nowobudowany dom. Podobne ofiary zakładzinowe znane są z czasów pradawnych a także z okresu średniowiecza. Odkąd pies został udomowiony stał się przyjacielem i strażnikiem człowieka, podobne cele spełniały składane ofiary zakładzinowe z psów. (Piątkowska-Małecka, 2003, str. 2015)

O ofiarach zakładzinowych czytamy też w trzynastowiecznym Katalogu Magii mnicha Rudolfa:

W nowych domach, albo takich w których mają od nowa zamieszkać, zakopują do ziemi w różnych kątach mieszkania, a czasem za piecem, garnki wypełnione różnymi rzeczami na cześć bogów domowych (...). (Karwot, 1955)

(...) ofiary zakładzinowe związane są z obiektami mieszkalnymi na terenie osad. szczątki zwierzęce, należące najczęściej do całego osobnika, odkrywa się pod konstrukcjami domostwa (czyli złożone w czasie wznoszenia obiektu)(...). (Piątkowska-Małecka, 2003, str. 58)

Współcześnie podczas budowy nowego domu rolę ofiary zakładzinowej spełnia kamień węgielny.

Innym, ciekawym wątkiem magicznym było przerwianie czegoś przez próg, Marusza Staszkowa sądzona w Opalenicy w 1652 roku zeznała, że by zadać chorobę zwierzętom gospodarskim wzięła „piasek z grobu otwartego” i „żabę parchatą”, wszystko razem rzuciła przez próg. (Wojcieszak, 1987, str. 5)

O podobnych czarach, tym razem z użyciem krwi miesięcznej możemy przeczytać w zeznaniach Zofii Zdunki :

(...)J;mosci pani maiyeroweiy na dzieci uczynielam z koszuliy szmancy J;mości podczas miesiecznych czasów któram te koszule kiedyśmiy praliy wyplukalaieiy iy wlałam to plugastwo pode (...) izbę czeladną

alem to wykopała w tym czasie J;mości się uskarżała przedemno (...)
(Wawrzeniecki, 1909, str. 17)

Z dużym prawdopodobieństwem chodzi tutaj o krew menstruacyjną, która miała posłużyć w rzuceniu czarów na dziecko pani u której rzeczona Zofia służyła. Kobieta wodę po praniu poplamionej krwią menstruacyjną koszuli Pani wylała pod próg, jednak kiedy jej pani zaczęła się skarżyć, Zofia poszła wykopać to co wylała. Czary czynione za pomocą kwi miesięcznej są bardzo ciekawe, często używano ich w magii miłosnej, w tym przypadku czynione były w celu szkodenia. O czarach z użyciem krwi menstruacyjnej pisał mnich Rudolf w trzynastowiecznym katalogu magii. (Karwot, 1955)

Żeby [ich mężowie] je (...) swoją krew menstruacyjną dają im do pokarmu albo napoju. Przygotowują dla nich ciastka, do których mieszają włosy z całego ciała swojego i nieco swojej krwi (Karwot, 1955)

W nowożytnych teoriach demonologicznych, poza zakopywaniem w progu domostwa kości, czy przrzucaniem różnych rzeczy przez próg i czarów z użyciem krwi miesięcznej, popularny był motyw zbierania przez czarownice gnatów zwierzęcych i ludzkich w celu sporządzania z nich rozmaitych proszków, pomocnych podczas czarów. (Treder, 2002, str. 102)

Powszechnie uznawano, że czarownice z kości i innych części najczęściej niechrzczonego dziecięcia przyrządzały rozmaite maści i proszki. Twierdzono, że zwłoki zmarłego dziecięcia współpracownicy szatana wykradały z grobu i gotowały tak długo, aż się rozpuściły. Czasem sam czart zamiast dziecka w kołysce się kładł, a czarownica skradzione, żywe niemowlę wynosiła na łysą górę, by odebrać niewiniątka życie. (Treder, 2002, str. 93)

W okolicach Wielkopolski ząb spróchniały, który sam wypadł, lub był wyrwany, dla ochrony przed złym, wrzucano do mysiej nory. (Kolberg, 1882, str. 57) Podobny motyw spotykamy w zeznaniu Zofii starej kucharki składanym podczas procesu w Fordonie w 1675 roku:

[Czart]dał mi prosek aby (...) chorowała który prosek wyrzuciłem dalkom oknem do pokoju od którego prosku (...) mo w ręku łomanie także przy stole w pokoju (...) rozmaite czary to uest włosy iegomości samey tak gniazdo misze (...)także y chleb zakopałem którym wzięłam ze stoła a to na taky uczynek aby bela szusza na zyta żeby ludzie umiereli z głodu w tym powiecie(...). (Archiwum, str. 3)

W tym wypadku poza tajemniczym proszkiem, wywołującym chorobę, mamy do czynienia także z wkładaniem do mysiej nory ludzkich włosów i chleba. Zakopanie włosów w mysiej norze miało spowodować chorobę u osoby od której je zabrano, natomiast włożenie chleba do mysiej dziury miało wspomóc czary dotyczące suszy.

W zeznaniach Marienny dworskiej służebnicy w tym samym procesie czytamy o wcześniej wspomnianym proszku, który miał za zadanie wsparcie rzuconych czarów:

(...)kucharka zophia stara dał trzy (...) proskow iden prosek biały a drugi czarny a trzeci czerwony w papierkach białych zawiniętych iy temiy proskami iey mość ztelu poszypałem przed weszelem J;mości pana rogalińskiego przed kominem stojącz ręcze trzymając z telu (...) osypała na ręcze iy zarazem to oszypanie iey moscie nie szkodziło(...)kiedy dziecię kompano aiqm na ten czas robiłem koronkiy która memka koło tego dziecięcia biyla y dała mu prosku zophia kucharka w papiorku szarym iy wszypałem wanienka do dziecięcia kasek a ostatek na ziemię spadło. (Archiwum, str. 5)

Także zeznanie Zofii Pędziszki podczas procesu w Nieszawie w 1721 roku dotyczy tajemniczego proszku zadającego chorobę i pobudzające pożądanie seksualne, z tym, że tutaj ten prosek zakopano w progu domu. Czytamy także o zadaniu kilkunastu diabłów w jedzeniu i o czarodziejkiej maści.

W progu w sieni do wielkiej izby niech każą imość kopać, bo pod tym progiem jest posypyany prosek na zepsowanie pańskiego zdrowia a pobudzenie do lubieżności (...) Mówiła Pędziszka, że jegomość ma dwunastu djabłów w sobie(...) zadała jemu dwunastu djabłów w pasternaku.(...) Kiedym na Łysą Górę jeździła, dawała mi Pędziszka na

*smarowanie nagiego ciała maści⁷(...) Potem dała mi Regina proszek i
kazała wetknąć w kuchni pańskiej pod progiem, na kołtun jegomości i
tak uczyniłam, trzeba go tam poszukać. (Wawrzyniecki, 1909, str. 52)*

W przypadku Justyny Warząchowskiej, zeznającej w fordońskim procesie w 1679 roku czytamy o zadaniu czarta za pośrednictwem przedmiotu, muchy i jedzenia:

*(...)teiy dziewczynie marysией corce Czarneckiyego idącz zniq (...) nie
zadala tiylkom iey gomolkę pszez mego syna Tomka podalam którą
przeklenam mówiącz bogdaiy diabla ziadła cichom to mówiela co ona
niesłyszana(...)Mariannie Czarneczce w gomulcze diabla zadala któryy
się stał muchą gdzie go ziadła bo ten diabeł natenczas (...)tego diabla
iey zadalam z teiy prziczyney bo się na nią o sierp rozgniewalam na
zniwa. (Wawrzyniecki, 1909, str. 11)*

Podobnie zeznała Katarzyna Mrówczyzna podczas procesu w Stryszewie w 1696 roku, z tym, że w tym przypadku mamy do czynienia z przekazaniem złego ducha w grzebieniu:

*Przy tym tez powiedziela iz iedna niewiasta w Mieszoczłowycach
nazwana Szelka; którą iuz przed 6 lat spalono taz niewiasta dała iey
iesce przed tym zgrzebi do pozecenia w których zgrzebiach była stuczka
drewna zawiniona, ona macaiąc one zgrzebi, az było coś twardego w
zgrzebiach kedy y to przydaie y to przydaie iz mogła przez takie
zgrzebia odbiëranic ody czarownicy na ten czas czego dostacz ale nie
wie o tym. Jednako przyszła po tym ta Szelka z Mieszoczolowicz do niey
y pytala tę Mrowczynę szędy to drewno podziela, a ona iey
odpowiedziela, iz wyrzucila to drewienie które było iako pulapka
długie na ziemię. Tamże dzieci to drewienie wymiętli(...) (BMB, strony
4-5)*

4. Wnioski

Podsumowując, okres polowań na czarownice zmienił ludzkie postrzeganie świata, wykorzystał magię i wierzenia ludowe do umocnienia wiary w szkodliwą moc czarownic i samego czarta. Zasadnicza zmiana wizerunku diabła, jaka dokonana się na przełomie średniowiecza i nowożytności: nadanie

mu formy osobowej, imion, a także jego rozmnożenie i ucieleśnienie, skutecznie poruszało wyobraźnię ludzi.

Magia domowa powszechnie stosowana w życiu codziennym, u progu nowożytności zmieniła swój charakter, nasycona pierwiastkami demonologicznymi znalazła zastosowanie w czarnej magii.

Dokonując porównania magii domowej z magią czarowską na podstawie wyżej przytoczonych materiałów archiwalnych i bibliograficznych możemy stwierdzić, że osoby oskarżone o czarostwo podczas tortur, sięgając do ośrodków pamięci, opowiadały sędziom o praktykach magicznych, z jakimi miały do czynienia w życiu codziennym [mowa tu o magii domowej], być może stąd wynikło podobieństwo zabiegów stosowanych w magii codziennej do tych, używanych w domniemanej magii czarowskiej.

Jeśli czymś naturalnym było zakopywanie różnych przedmiotów w progu domu lub zagrody w celu prześlągnięcia dobrych duchów i ochrony całego domostwa oraz zamieszkujących go ludzi i zwierząt, to także zakopanie określonych rzeczy ze złą intencją mogło odnieść pożądany skutek. Jak nie trudno zauważyć, przedmioty zakopywane w celach magicznych, zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku posiadają podobny charakter.

5. LITERATURA

Źródła archiwalne:

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, *Akta Miasta Fordon*, sygn. 190/5.

Biblioteka Miasta Bydgoszczy, *Actio Cuminalis contra Catarina Mrowczyzna in Stayszewo Prima Augusty Anno 1695*, Rkp III 158.

Źródła drukowane:

BOUŻYK M., *Potrzeba mitu?*, [w:] „Człowiek w kulturze”, 1994 nr 2, s. 71-93.

- BYCZKOWSKI P., *Przestępstwo czarów w Polsce przedrozbiorowej*, Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Ewy Borkowskiej-Bagińskiej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2006.
- BYLINA S., *Magia, czary i kultura ludowa w Polsce XV i XVI w.* [w:] „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, XXXV 1990, ISSN 0029—8514. s. 47-48.
- DESCARTES R., *Medytacje o pierwszej filozofii wraz z Zarzutami uczonych mężów i Odpowiedziami autor ora z rozmowa z Burmanem*, tłum. Ajdukiewicz M., Ajdukiewicz K., Warszawa 1958, PWN, Medytacja VI.
- DRABIK L., SOBOL E., *Słownik języka polskiego PWN*, Warszawa 2007.
- DURKHEIM É., Mauss M., *O niektórych pierwotnych formach klasyfikacji*, [w:] M. Mauss, „Socjologia i antropologia”, Warszawa 1973, s. 705-802.
- DURKHEIM É., *Les formes élémentaires de la vie religieuse. Le système totémique en Australie*, [w:] „Librairie Félix Alcan” 2. Paris 1925.
- FRAZER, J. G., *Złota gałąź. Studia z magii i religii*, tłum. Krzeczowski H., Warszawa 2003., Wydawnictwo KR.
- KARWOT E., *Katalog magii Rudolfa. Źródło etnograficzne XIII wieku*, Wrocław 1955.
- Katalog magii mnicha Rudolfa, XIII w.*
- KOLBERG O., *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce. Seria XV. Wielkie Ks. Poznańskie (Wierzenia)*, cz. XVII, Kraków 1882.
- KUCHTA J., *Relikty przedchrześcijańskich kultów, wierzeń i obyczajów religijnych na terenie Wielkopolski. Propozycja szlaku turystyczno-kulturowego*, [w:] „Turystyka Kulturowa” nr 7/2012.
- KWAŚNIEWICZ, K., *Z badań nad zwyczajami dorocznymi w społeczności wiejskiej*, 1965 [w:] „Etnografia Polska” nr 9.
- LIBBOCK J., *The Origin of Civilisation and the Primitive Condition of Man*, London 1870.
- MAISONNEUVE, J., *Rytuały dawne i współczesne*, tłum. Mroczek M., Gdańsk 1995. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- MALITA J., *Fantastyczne czarownice. Tradycyjne postrzeganie kobiet parających się magią ich wizerunek w literaturze fantasy* [w:] „Maska”, magazyn antropologiczno-społeczno-kulturowy, nr 13. Kraków 2012.
- MARETT R.R., *The tabu-Mana Formula as a Minimum Definition of Religion*, [w:] „Classical Approaches to the Study of Religion” vol. 1, The Hage 1973, s. 258-263.
- MOSZCZYŃSKI K., *Kultura ludowa Słowian*, cz. II z. 1, Kraków 1934, s. 418-432.
- PIĄTKOWSKA-MAŁECKA J., GUBERNAT J., *Pies w neolicie na ziemiach polskich*, [w:] „Światowid” nr 5 (46) Fasc. B., 2003, s. 207-242.

- RUSSELL J. B., *Krótką historia czarownictwa*, tłum. Rybski J., Wrocław 2003.
- SPENCER H., *Ancestor-Worship*, [w:] „Classical Approaches to the Study of Religion”, vol. 1, The Hage 1973.
- ŚLIWA M., *Przestępstwo czarów* [w:] „Prawo”, Styczeń- kwiecień 2014.
- TREDER J., *Kaszubi wierzenia i twórczość ze słownika Sychty*, Gdańsk 2002, ISBN 83-87408-54-9.
- TYLOR E.B., *Cywilizacja pierwotna*, t. 1-2, Warszawa 1896-1898.
- WOJCIESZAK B., *Opalenickie procesy czarownic w XVII w.*, Opalenica 1987.
- WAWRZENIECKI M., *Krwawe widma, ciekawe procesy, tortury i osobliwe egzekucje*, Warszawa 1909, Wydawnictwo Myśli Niepodległej, s. 61-62..
- WERNER W., *Proces czarownic w Salem jako błąd lekarski* [w:] „Medycyna Nowożytna, Studia nad Kulturą Medyczną” tom 12, z.1, 2005.
- VARGA N.L., *Die Gewaltbereitschaft einer Gesellschaft ohne Staat – Analysiert anhand des Zusammenwirkens von Volksglauben, Kirche und Inquisition in Bezug auf die Hexenverfolgung*, praca magisterska napisana pod kierunkiem Univ.-Doz. Dr. Hannes Wimmer, Wien, 2011.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE:

- KRACIK J., *Gdy religia i magia w jednym stały domu*, [w:] „Znak”, nr 634, 2008.
- Wersja internetowa: <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/9862/calosc/gdy-religia-i-magia-w-jednym-staly-domu> [dostęp:] 05.05.2015.

ABSTRAKT: The main purpose of this article is summation of progress in writing a doctoral dissertation in the field of beliefs and practices of a magic from Royal Prussia in the seventeenth and eighteenth centuries, with particular attention to the historical, religious, social, economic and psychological factors of accusations for dealings with the devil and witchcraft.

KEYWORDS: trials for witchcraft, witches, modern times, witch hunts

Mgr Bożena Ronowska- doktorantka historii, historii sztuki i archeologii na Uniwersytecie Gdańskim, zajmuje się nowożytnością, w szczególności wierzeniami i praktykami magicznymi tego okresu, generującymi problem procesów o czary.